

Józef Borzyszkowski

Hanna Domańska (1932-2009) -
historyk architektury i sztuki,
badaczka i popularyzatorka dziejów
kaszubsko-pomorskich zabytków,
masonerii i Żydów na Pomorzu oraz
Sopotu

Acta Cassubiana 12, 479-483

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

**Hanna Domańska (1932–2009)
– historyk architektury i sztuki, badaczka
i popularyzatorka dziejów kaszubsko-pomorskich
zabytków, masonerii i Żydów na Pomorzu
oraz Sopotu**

Sopot, kształtując od lat swoje współczesne oblicze, odzyskuje też dawne dzieje, a jego mieszkańcy mają możliwość pogłębiania swojej wiedzy i świadomości historycznej dzięki ludziom, którzy za pan brat są z historią i krajobrazem kulturowym miasta i regionu. O ludziach Sopotu, owych odkrywca i badaczach, jak i twórcach jego dziejów, kultury i zabytków piękny „Sopocki album biograficzny” (Cieszyn 2008) sprezentował nam Józef Golec. Tam też znajdziemy Jej biogram i fotografię.

W dziedzinie odkrywania przeszłości i popularyzacji wiedzy, m.in. o dawnym a zarazem współczesnym Sopocie, obok niezapomnianego śp. Franciszka Mamuszki z Oliwy, najpiękniejsze książki napisała właśnie Ona, zmarła w 2009 roku obywatelka tegoż miasta, zakorzeniona w dziejach Pomorza i Polski, jak i kulturze nie tylko europejskiej.

Hanna Domańska urodziła się w Poznaniu 23 listopada 1932 r. jako córka Leona Domańskiego i Bożeny z Tucholskich. Okupację hitlerowską przeżyła w Warszawie, a po wojnie w 1946 roku zamieszkała w Sopocie, gdzie zmarła 10 września 2009 r. i pochowana została na tamtejszym Cmentarzu Komunalnym. W jej bogatej twórczości, zwłaszcza tej dotyczącej Sopotu, niejednokrotnie trafiamy na rodzinne wątki, fragmenty wspomnień i dokumentację fotograficzną jej bliskich. Ukończywszy Szkołę Podstawową Urszulanek w Gdyni i Liceum Hotelarskie w Sopocie (1951), jako wychowanka sopockiego Ogniska Sztuk Plastycznych studiowała najpierw w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Sopocie. W 1953 r. przeniosła się na UMK w Toruniu, gdzie studiowała zabytkoznawstwo i konserwatorstwo na Wydziale Sztuk Pięknych, zdobywając dyplom mgr. w 1959 r. W 1977 r. na Politechnice Wrocławskiej uzyskała stopień doktora nauk technicznych. Przez lata do emerytury w 1989 r. pracowała w służbach konserwatorskich

w Gdańsku, ostatnio w Gdańskim Ośrodku Dokumentacji Zabytków. Dzięki temu dotarła do wielu źródeł, miejsc i ludzi oraz zebrała także w domowym archiwum bogaty materiał historyczny, umożliwiający jej, po skończeniu pracy zawodowej, owocną działalność pisarską. W okresie pracy zawodowej, dzięki badaniom w zakresie konserwatorstwa zabytków, opublikowała wiele artykułów naukowych, jakie ukazały się między innymi na łamach „Kwartalnika Architektury i Urbanistyki”, „Rocznika Sopockiego” i „Rocznika Olsztyńskiego” oraz w „Studiach i Materiałach do Historii Wojskowości”. W wartościowej serii wydawnictwa Ossolineum *Pomorze w zabytkach sztuki* ukazały się jej monografie Żarnowca (1977) i Pucka (1977 i 1985). Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie opublikowało ponadto jej *Żarnowiec. Zarys historii wsi i opactwa*, Wejherowo 1985, jak dotąd jedyne tego rodzaju opracowanie napisane z myślą o szerokim odbiorcy, uzupełniające nieco wspaniałe książki siostry Małgorzaty Borkowskiej, dotyczące samego klasztoru i życia nie tylko żarnowieckich mniszek.

W dorobku pisarskim Hanny Domańskiej znaczące miejsce zajmują wydane przez Krajową Agencję Wydawniczą przewodniki: *Muzeum Hymnu Narodowego w Będominie* (Warszawa 1982 i 1985) oraz *Śladami gdańskich zabytków* (1987).

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku ukazały się jej pionierskie opracowania dotyczące historii – dziejów i kultury Żydów na Pomorzu. Pierwsze, *Kamienne drzewo płaczu*, prezentujące cmentarze żydowskie, ukazało się jeszcze w Krajowej Agencji Wydawniczej w 1991 r. Następne, pt. *Kadisz gdańskich kamieni* (1995) już w Agencji Wydawniczej TU; podobnie *Żydzi znad zatoki gdańskiej* (1997, 2000) – wspólnie z Leonem Lifscheselem oraz *Zapomniani byli w mieście. Dzieje Żydów sopockich w XIX i XX wieku* (2001). Każda z tych książek, oparta na różnorodnym materiale źródłowym, archiwalnym i drukowanym, a także na wspomnieniach i relacjach żyjących potomków głównych bohaterów książek, do których docierała autorka lub oni do niej, to osobna historia i swoisty kamień milowy na drodze poznania i przybliżenia współczesnym obrazu społeczności żydowskiej przez wieki żyjącej tu, na Pomorzu – wśród Niemców, Polaków i Kaszubów – w swoistym tyglu wielu etni i kultur naszej ziemi. Książki te w piękny sposób uzupełniają i wzbogacają obraz dziejów społeczności żydowskiej na Pomorzu, udokumentowany w „ściśle” naukowych opracowaniach historyków z ośrodka toruńskiego i gdańskiego, z którymi H. Domańska niejednokrotnie gotowa była podjąć uzasadnioną polemikę. Walorem jej opracowań jest uwzględnienie życia codziennego, wręcz rodzinnego badanej i opisywanej społeczności, przy niejednokrotnym uzupełnianiu brakujących szczegółów kreślonego obrazu wytworami własnej wyobraźni. Była ona bowiem nie tylko historykiem, zwłaszcza sztuki, ale i osobą o znacznym opanowaniu sztuki pisarskiej – wręcz pisarką. W swoich książkach – opracowaniach historycznych, mających charakter popularnonaukowy, świadomie unikała aparatu naukowego – przypisów (rzadko zamieszczanych jedynie na końcu książki), ale zawsze – na końcu dzieła podawała „Wybrane źródła i bibliografię”, ułatwiające czytelnikom dotarcie do innych inte-

resujących ich spraw, szczegółów. Większość jej książek zaopatrzona jest również w „Indeks osób”, a wszystkie w równie interesujące jak tekst, często weń wkomponowane ilustracje.

W książkach Hanny Domańskiej, będących przykładem pięknej prozy, spotykamy także poezję – przynajmniej fragmenty znanych mniej lub bardziej powszechnie utworów. Znamienny i wspaniały wiersz *Oda do młodości* Fryderyka Schillera w równie wspaniałym przekładzie Konstantego Ildenfonsa Gałczyńskiego, od 1986 roku hymn Unii Europejskiej, otwiera jej książkę pt. *Eugenia pod ukoronowanym lwem. Dzieje łoża i wolnomularzy Gdańska i Sopotu XVIII–XXI wiek*, Wydawnictwo Oskar, Gdańsk 2006. W słowach tego wiersza zawarte są idee i ideały bliskie na co dzień nie tylko Hannie Domańskiej, stąd warto i tu je przywołać:

Oda do radości

*O, radości, iskro bogów,
Kwiecie Elizejskich pól,
Święta, na twym świętym progu
Staje nasz natchniony chór.
Jasność twoja wszystko zaćmi,
Złączy, co rozdzielił los,
Wszyscy ludzie będą braćmi
Tam, gdzie twój przemówi głos.*

*Ona w sercu, w zbożu, w śpiewie,
Ona w splocie ludzkich rąk,
Z niej najlichszy robak czerpie,
W niej największy nieba krąg.
Wstańcie, ludzie, wstańcie wszędzie,
Ja nowinę niosę wam:
Na gwiazdzistym firmamencie
Bliska radość błyszczy nam.*

W *Przedmowie* do tej książki, ukazującej udział H. Domańskiej w demitologizacji problematyki masonskiej, polemizując na koniec z niektórymi historycznymi stwierdzeniami Autorki dotyczącymi początków wolnomularstwa europejskiego, Tadeusz Cegielski, podkreślając wartość zawartych w niej życiorysów, napisał:

„Pod mniej efektownym, nieco akademickim tytułem »Wybrane biogramy« kryje się zbiorowy – choć złożony z rekonstrukcji kilkudziesięciu indywidualnych losów – portret elit Gdańska końca XVIII, następnego XIX i wreszcie XX stulecia – do końca II wojny światowej i zagłady historycznego miasta. Na portret

ten złożyły się tak »profańskie«, jak i wolnomularskie życiorysy ludzi pochodzących z różnych epok, różnych warstw społecznych, o różnorodnych korzeniach etnicznych i religijnych, reprezentujących odmienne tradycje i sposoby myślenia. Życiorysy te rzucają – w moim przekonaniu – wiele światła na dwa fenomeny tworzące materię książki: wielokulturowego miasta nad ujściem Wisły oraz »sztuki królewskiej« wolnomularstwa. Ludzi opisanych przez Hannę Domańską: Niemców, Polaków, Żydów, także najstarszych gospodarzy pomorskiej ziemi, Kaszubów, łączyła – jak wynika jasno z tekstu – wspólna pasja: praca na rzecz miasta, na rzecz społeczeństwa. Ta praca, która jak ujmują to rytuały lożowe, jest »jedyną nagrodą i pocieszycielką« brata-wolnomularza. Symbolizują ją białe fartuszki uczniowskie, przypasywane nowo przyjętym braciom; dowiadują się wówczas, że bez nich »nie powinni pokazywać się w loży«. Wraz z fartuszkami nowy adept otrzymuje parę białych rękawiczek, a następnie zostaje poinformowany, że biel ich oznacza »czystość intencji«. Można te proste symbole, zaczerpnięte z cechowej tradycji masonerii, interpretować również w szerszej, bo właśnie społecznej płaszczyźnie. Wolnomularz to ktoś, kto nie tylko przeszedł symboliczne próby w obrzędzie wtajemniczenia – i został tym samym członkiem lożowej wspólnoty – lecz także świadomy i oddany członek społeczeństwa, dobry obywatel i patriota.

Patriotyzm gdańszczan-wolnomularzy, opisanych przez Domańską, miał specyficzny, oświeceniowy i pozytywistyczny zarazem charakter. Nakierowany był na lokalną wspólnotę, na typową »małą ojczyznę«, jaką stanowił historyczny Gdańsk. Patriotyzm pozbawiony zapewne cech heroicznych, daleki od romantycznego mesjanizmu, jaki w dobie porozbiorowej, a także w XX wieku cechował inteligentkie środowiska w Polsce. Ten patriotyzm stroniący od wzniosłych haseł, za to owocujący konkretnymi dokonaniem w dziedzinie oświaty, nauki, medycyny i opieki społecznej, także gospodarki, stanowi dziś, w odbudowanej suwerennej Rzeczypospolitej wielką, niestety, coraz rzadszą wartość. Warto, aby ten właśnie przykład został uratowany przed zapomnieniem» (op. cit. s. 8-9).

Ten przydługi cytat pokazuje szczególną wartość całego dorobku pisarstwa historycznego i życia Hanny Domańskiej. W moim egzemplarzu *Eugenii*, darowanym przez Autorkę, czytam dedykację: „Panu Profesorowi słów kilka o Wannowie i jego kolegach – H. Domańska, Sopot, 25.10.2006”. – Wannow, przywołany tu przez autorkę, to Heinrich Richard (1870–1944) – adwokat i notariusz, jeden z kilku przedstawicieli tej rodziny obecnych na kartach książki, pierwszy przewodniczący I Rady Miasta Sopotu, bliski krewny dr Marianne Wannow, pierwszego Konsula Generalnego RFN w Gdańsku po zjednoczeniu Niemiec, o kaszubskich także korzeniach i autorki osobistej książki o Kaszubah... .

Kontakty Pani Hanny z Kaszubami były zatem nie tylko bezpośrednie, osobiste, lecz także poprzez badane źródła i opisywane postacie. Ważną rolę w tym kontekście odegrała problematyka żydowska, podejmowana także przez Instytut Kaszubski. H. Domańska wzięła m.in. udział jako gość w organizowanych w 2006 r. przez Instytut Kaszubski w Gdańsku i Akademię Baltica w Lubece, pod kierownic-

twem Miłosławy Borzyszkowskiej-Szewczyk i Christiana Pletzinga, warsztatach historycznych „Śladami Żydów na Kaszubach”. Owocem pracy uczestników warsztatów i dalszego trudu ich kierowników – redaktorów jest książka *Śladami żydowskimi po Kaszubach. Przewodnik/ Jüdische Spuren in der Kaschubei. Ein Reisehandbuch*, Lübeck-Gdańsk 2010. Jej wydanie i berlińsko-gdańska promocja miały miejsce w 2010 r. – już po śmierci Hanny Domańskiej.

Ostatnie lata życia i twórczości Hanny Domańskiej to niemal wyłącznie Sopot. To opisywanie dziejów sopockich kamienic, ich budowniczych, gospodarzy, mieszkańców i gości – ludzi różnych religii i narodowości. To więcej niż trylogia, bo cztery książki, ukazujące się rok po roku pod patronatem Urzędu Miasta Sopot i jego wiceprezydenta, sprawującego pieczę także nad sprawami kultury, zaprzyjaźnionego z domem Hanny Domańskiej, Wojciecha Fułka. Ich tytuły mówią wiele same za siebie: *Opowieści sopockich kamienic* (2005), *Magiczny Sopot* (2007), *Tajemniczy Sopot* (2008) i *Sopockie rozmaitości* (2009). Wszystkie wydane przez oficynę „Oskar” i promowane w ratuszu sopockim; ta ostatnia już przy nieobecności autorki, która znalazła się wówczas w szpitalu.

Sprawujący przyjacielską opiekę nad pisarką Wojciech Fułek w swojej przedmowie do ostatniego jej dzieła, zatytułowanej *Pokochać Sopot*, promując to dzieło, zamieścił na końcu wiersz własnego autorstwa pt. *Kocham to miasto* – swoistą litanię uwielbienia wszystkiego, co na świąteczny i codzienny Sopot się składa. Na pierwszym miejscu kocha to miasto „za daleką linią horyzontu, poza którą zaczyna się inne życie, za oddech nieskończoności, który pozwala uwierzyć we własną nieśmiertelność, za postrzępione nitki wspomnień, z których utkana jest materia tego wiersza...”. – Wiersz ten oddaje niemal w pełni to, co w swoich sopockich książkach ukazała i zawarła Hanna Domańska, za co kochała Sopot, a jej wyrażono wdzięczność – tak za życia, jak i po śmierci, szczególnie podczas pogrzebu i we wspomnieniach pośmiertnych...

Z wielu odznaczeń państwowych i resortowych, medali, nagród i wyróżnień, jakimi uhonorowano ją w mieście i w kraju, szczególnie miłe były jej „Sopocka Muza” i nie mniej symboliczny Medal 100-lecia Miasta Sopotu.

O pamięć o niej i jej twórczość dba między innymi jej mąż, Leon Lifshes, z którym stworzyli małżeństwo – twórczą parę autorską. On bowiem, jako były żołnierz i uczestnik Bitwy pod Lenino, pracownik administracji państwowej i działacz społeczny, przedstawiciel niewielkiej dziś społeczności żydowskiej w Polsce, był jej najbliższym współpracownikiem i partnerem w utrzymywaniu kontaktów i zbieraniu materiałów do wielu książek. Dziś chciałby, by kolejna praca – wspólne dzieło przyjaciół – utrwaliła pamięć o jego żonie – śp. Hannie Domańskiej.